



Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*

sierpień 2024

25.08.2024 r.

Rok XVII nr 178



KSZTAŁTOWANIE WARTOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKICH



„Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierowywać ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt” (Konstytucja Dogmatyczna o Kościele nr 12). Niech zatem wszyscy starają się należycie kierować swymi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości, zgodnie z upomnieniem Apostoła: « Którzy używają świata tego, niech nie zatrzymują się w nim: przemija bowiem postać tego świata » (Konstytucja o Kościele nr 42).

I. Postępowanie chrześcijanina w zakresie wartości materialnych

3. Bogactwo

Wprowadzenie zagadnienia: Słowa „bogactwo” używamy w dwóch znaczeniach. Chodzi tu albo o zbiór rzeczy indywidualnych i materialnych, mających cechę użyteczności i rzadkości występowania, albo o społeczny stan człowieka występującego jako posiadacz takich rzeczy. Bogactwo przez rozszerzenie jego pojmowania, może oznaczać także posiadanie dóbr duchowych.

dokończenie na str. 2 ►

► dokończenie ze str. 1

Teksty Biblijne: „Człowiek jak cień przemija, na próżno tyle się niepokoi, gromadzi, lecz nie wie, kto to zabierze” (Ps 39, 7). „Nie obawiaj się, jeśli ktoś się wzbogaci, jeżeli wzrośnie zamożność jego domu; bo kiedy umrze, nic z sobą nie weźmie, a jego zamożność nie pójdzie za nim. ... Człowiek co w dostatku żyje, ale się nie zastanawia, przyrównany jest do bydłat, które giną” (Ps 49, 17-18. 21). „Kto ufa bogactwu – upadnie” (Prz 11, 28). „Lepszy szacunek niż wielkie bogactwo, lepsze uznanie niż srebro i złoto” (Prz 22, 1). „O bogactwo się nie ubiegaj i odstęp od twojej chytrości! Gdy utkwisz w nim wzrok ... już go nie ma” (Prz 23, 4-5). „Istnieje niedola, którą widziałem pod słońcem, a która bardzo ciąży człowiekowi: Użyczył Bóg komuś bogactwa i skarbów, i sławy – tak że nie zbraknie mu niczego, czego tylko zapragnie, a tego używać Bóg mu nie pozwala, lecz człowiek obcy tego używa” (Koh 6, 1-2). „Bogactwa niesprawiedliwych wyschną jak potok i przeminą jak wielki grzmot, co się rozlega w czasie ulewy” (Syr 40, 13). „Bogatym na tym świecie naka-

zuj, by nie byli wyniośli, nie pokładali nadziei w niepewności bogactwa, lecz w Bogu, który nam wszystkiego obficie udziela do używania, niech czynią dobrze, bogacą się w dobre czyny, niech będą hojni, uspołecznieni, odkładając do skarbcza dla siebie samych dobrą podstawę na przyszłość, aby osiągnęli prawdziwe życie” (1 Tm 6, 17-19). Zob. Jk 5, 1-6, o złym używaniu posiadanych bogactw.

Pokuta Sakramentalna: Należy zastanowić się nad dotychczasową swoją ofiarnością na cele wspólne czy dobro innych ludzi w miarę posiadanego majątku i możliwości. Uzupełnić dawniejsze braki, uporządkować na przyszłość praktyczne obowiązki w tym zakresie. Forma tego zadośćuczynienia jest dowolna, ale może być skonsultowana ze spowiednikiem. On sam nie narzuca tu żadnej konkretnej postaci tego obowiązku, zwłaszcza gdyby miała pozór szukania własnej jego korzyści.

Oprac. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

NEUROTYCZNY ZEGAR

Dawno temu był sobie piękny zegar, który królował na eleganckiej komodzie i z entuzjazmem wykonywał swoją pracę. Jak każdy dobry zegar, miał serce, a ono wybijało dwa uderzenia na sekundę: „Tik-tak, tik-tak...”. Tykał równomiernie od dnia, w którym opuścił pracownię jednego z najlepszych zegarmistrzów w mieście. Wiódł spokojne życie do momentu, kiedy to do jego mózgu złożonego z lśniących trybików wkrađła się, niczym ziarenko zabójczego pyłku, wątpliwość. „Dwa uderzenia na sekundę oznacza sto dwadzieścia uderzeń na minutę, siedem tysięcy dwieście uderzeń na godzinę, sto siedemdziesiąt dwa tysiące osiemset uderzeń dziennie, milion dwieście sześćset uderzeń tygodniowo, sześćdziesiąt dwa miliony osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście uderzeń rocznie...” Delikatne trybiki zegara żałośnie zaskrzypiały. „Sześćdziesiąt dwa miliony osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście uderzeń rocznie! To niemożliwe. Nie dam rady!” Wkrótce wątpliwość zamieniła się w panikę, a następnie w głęboką depresję. Wreszcie pewnego dnia zegar, pełen niepokoju, umówił się na wizytę u najlepszego w mieście psychozegarmistrza. – Na czym



polega twój problem? – uprzejmie zapytał doktor. – Och, panie doktorze – ubolewał zegar – powierzono mi ogromne zadanie, zdecydowanie przerastające moje siły. Muszę wydawać dwa uderzenia na sekundę, czyli sto dwadzieścia uderzeń na minutę, siedem tysięcy dwieście uderzeń na godzinę, sto siedemdziesiąt dwa tysiące osiemset uderzeń dziennie, milion dwieście sześćset uderzeń tygodniowo, sześćdziesiąt dwa miliony osiemset dziewięćdziesiąt dziewięć tysięcy dwieście uderzeń rocznie! I to przez wiele lat! Nie daję rady. – Chwilęczkę! – przerwała psychiatra. – Ile uderzeń musisz wykonywać jednocześnie? – Jedno: tik, potem: tak, kolejne: tik i tak, i tak dalej. – Przepisuję ci następującą kurację: wracaj do domu, uspokój się i myśl tylko o jednym, kolejnym tyknięciu. Skup się na tym tik i ciesz się nim. Przy każdym tyknięciu nie martw się o następne! Jak myślisz, dasz radę? – Jedno tik i jedno tak! Dam radę! – odpowiedział zegar. Wrócił do domu i już nigdy się nie martwił.

„Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie. Dostyc ma dzień swojej biedy.” (Mt 6,34)

STATEK

Statek nagle uderzył w skały, które rozpruły burtę. Alarm ogłoszono z opóźnieniem i większość pasażerów natychmiast ruszyła w kierunku szalup ratunkowych. Tylko dwóch pozostało w kabinie. Nazywali się „Nie-dam-rady” i „Nikt-mi-nie-będzie-nakazywał”. Poszli na dno razem ze statkiem.

Strach, lęk i niezachęcenie są pierwszą prawdziwą przyczyną śmierci na świecie.

opracowała Grażyna Demska
(zaczepnięte z opowiadań
Bruno Ferrero)



SAKRAMENTY i SAKRAMENTALIA

„NIEDZIELA – DNIEM PAŃSKIM, DNIEM EUCHARYSTII I DNIEM KOŚCIOŁA”

Dniem świętym dla chrześcijan jest niedziela. Trzeba spojrzeć na nie-dziele poprzez jej dzieje, aby dostrzec sens i treści, które się w niej za-wierają i ją wyróżniają wśród innych dni. Niedziela sięga zamyśłów Boga - Stwórcy. Jej początek jawi się w dziele stworzenia nieba i ziemi. Stworzenia ukazane w biblijnym schemacie sześciu dni, gdy Bóg ukończył w szóstym dniu swoje dzieło, nad którym pracował mówi Księga Rodzaju, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go Świętym. Bóg Stwórca pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go Świętym, tzn. od-dzielił go od pozostałych dni, aby był pośrodk nich jego dniem. Dzień siódmy był pobłogosławiony i poświęcony przez Boga - Stwórcę i otrzymał swoją własną odrębną treść. Jeżeli sześć dni, które wypełnione były pracą Boga nad dziełem stworzenia, to siódmy dzień stał się odpoczynkiem. Odpoczynek Boga - jak stwierdza Ojciec Święty Jan Paweł II w liście apostołskim o świętowaniu niedzieli - podkreśla doskonałość wykonanej pracy i ma raczej oznaczać, że Bóg zatrzymał się przed dziełem swoich rąk kierując ku niemu spojrzenie pełne radości i zadowolenia, gdyż było bardzo dobre. Jest to spojrzenie zachwyty nad pięknem tego, co już zostało dokonane. Kieruje je Bóg ku wszystkim stworzeniom, ale w sposób szczególny ku człowiekowi, którego uczynił swoim obrazem i podobieństwem, w którym zwierzył całe swoje stwórcze dzieło. Moglibyśmy powiedzieć, że tak rozumiany odpoczynek Boga jest prawzorem dla święcenia dnia, który Bóg - Stwórca pobłogosławił i uczynił świętym. Najważniejszą, zatem rzeczą w świętowaniu dnia Świętego, a więc niedzieli, nie jest przerwanie pracy, ale przypomnienie sobie wielkich dzieł Bożych.

Niedziela jest dniem Zmartwychwstałego Pana. - To treść niedzieli po-głębiona, rozszerzona, to właściwie pełnia niedzieli, którą znajdujemy w Chrystusie. W centrum niedzieli stanęło wydarzenie Zmartwychwstania Pana Jezusa, spowodowało ono przesunięcie świętowania niedzieli z siódmego dnia, na pierwszy dzień tygodnia. Według bowiem zgodnego świadectwa Ewangelii Jezus Chrystus zmartwychwstał w pierwszy dzień tygodnia. Chrześcijanie już w pierwszych wiekach świętowali niedzielę, aby pamiętać o zmartwychwstaniu Jezusa, nie tylko w Wielkanoc, lecz każdego tygodnia. Niedziela, jak powiedzieliśmy święto Boga Stwórcy, stała się

dnieniem świętym Chrystusa Zmartwychwstałego, ale to jeszcze nie koniec. Pięćdziesiąt dni po Zmartwychwstaniu, również w pierwszy dzień tygodnia Chrystus posłał od Ojca Ducha Świętego, który w postaci języków ognia stąpił z mocą, niczym uderzenie gwałtownego wichru na Apostołów zgromadzonych razem z Maryją. Zstąpienie Ducha Świętego dało początek Kościołowi i nieustannie go ożywia. Chrześcijanie wspominają także zstąpienie Ducha Świętego.

Co jest ośrodkiem świętowania niedzieli? - Tym elementem centralnym świętowania niedzieli jest Msza Święta. We Mszy Świętej uobecnia się sam Jezus Chrystus składający siebie w śmierci krzyżowej jako ofiarę Bogu Ojcu za grzechy świata. W każdej Mszy św. ma miejsce uobecnienie Zmartwychwstania i Zesłania Ducha Świętego. Jednak we Mszy św. niedzielnej to uobecnienie otrzymuje szczególną wymowę, ponieważ dokonuje się w pierwszy dzień tygodnia, w którym Chrystus zmartwychwstał i Duch Święty zstąpił w dniu, w którym dokonały się największe zbawcze wydarzenia, o których należy pamiętać. Dla tych racji chrześcijanie w pierwszych wiekach byli przekonani o konieczności uczestniczenia w niedzielnym Zgromadzeniu Eucharystycznym. Kiedy w okresie prześladowań zgromadzenia te zostały zakazane pod groźbą najsurowszych kar, chrześcijanie woleli raczej ponosić śmierć niż to zgromadzenie niedzielne opuścić. Głębokie i mocne przekonanie o konieczności udziału w niedzielnym Zgromadzeniu Eucharystycznym czyniło zbyt-cnym wydawanie w tej sprawie jakiś przepisów normatywnych. Dopiero później, kiedy pojawiło się zobojętnienie i zaniedbania, Kościół zaczął wydawać normy nakładające niedzielny obowiązek udziału we Mszy Świętej. Dziś Kodeks Prawa Kanonicznego mówi, że w niedzielę oraz w inne dni świętowane nakazane, wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej. Tylko poważna przeszkoda może z tego obowiązku zwolnić np. choroba, posunięty wiek, konieczność opieki nad człowiekiem chorym. Uczestniczenie we Mszy świętej niedzielnej powinno wynikać nie tyle z obowiązku nałożonego prawem, ale przede wszystkim z wiary i ze świadomości dobra, jakim jest Eucharystia sprawowana w niedzielę.

dokończenie na str. 7 ►

Symbolika liturgiczna

ŚWIĘTO PODWYŻSZENIA KRZYŻA

Święto podwyższenia Krzyża świętego kieruje naszą uwagę nie ku samej męce Chrystusa, lecz ku jej owocom, ku nowemu życiu, jak usłyszemy w prefacji w tym dniu - powstało na drzewie krzyża. Dlatego krzyż już nie jest znakiem hańby, ale zwycięstwa i chwały, znakiem miłości, która uzdrawia, wyzwała z grzechów i daje życie wieczne. Każda Eucharystia konfrontuje nas z miłością Jezusa, który nie przychodzi po to, by wytykać nam błędy i potępić, ale by ukazywać nadzieję płynącą z Jego krzyża, nadzieję, że miłość Boga nie pozwoli nam zginąć ani w tym, ani w przyszłym życiu. Teksty czytań mówią nie o ukrzyżowaniu, ale o wywyższeniu Jezusa po to, aby każdy kto spojrzy na Niego z wiarą miał życie wieczne. Spojrzeć z wiarą na krzyż, to zobaczyć na Nim nie bezwonną ofiarę przemocy, lecz Kogoś, kto dobrowolnie oddaje życie z miłości. Krzyż – znak i tajemnica. Odczytanie znaku odnosi nas najpierw do Chrystusa, dzięki niemu miejsce kaźni i poniżenia stało się symbolem miłości i chwały. Ponadto dwie złęczone belki mówią o jedności tego, co boskie i ludzkie, wieczne i doczesne. Najgłębsza zaś tajemnica krzyża jest promieniowanie miłości, która zbawia, oczyszcza, przebacza, niesie współczucie, uzdalnia do przejścia tego, co trudne, oraz pozwala sens swojego istnienia odczytać w perspektywie Boga. Przyzwyczailiśmy się do widoku krzyża. Chętnie mówimy o jego znaczeniu. Problem pojawia się, gdy on na nas spadnie, kiedy doświadczamy jego ciężaru. Co się wtedy w nas budzi? Czy oczami duszy widzimy Tego, który został na krzyżu wywyższony? Czy wierzymy, że krzyż może stać się chwałębnym i że śmierć nie ma ostatniego słowa? Wywyższony Zbawiciel jest ciągle znakiem zgorzsenia i odrzucenia. Czy dla nas jest znakiem nadziei? Na nim zostały ukrzyżowane nasze grzechy. Każdy, patrząc na krzyż, może je zobaczyć, aby uzyskać przebaczenie i uzdrowienie. Izraelici patrzyli na węża podwyższonego na palu, miał on im uświadomić te małe węże, które ich uśmiercały. Miało to im uświadomić prawdę o nich – narzekających, złorzeczających, ciągle niezado-



wolonych, bez wiary i zaufania. Patrząc na krzyż nie wystarczy użalić się nad Jezusem. On nie po to się uniżył, żeby obudzić nasze emocje. Z krzyża mówi: zobacz jak cię kocham. Krzyż nie jest więc znakiem słabości Jezusa, lecz Jego chwały. Spojrzenie na przybitego Jezusa przynosi uzdrowienie

i zbawienie nam, którzy jesteśmy śmiertelnie zatruci jadem świata. Wobec Krzyża nie można przejść obojętnie, bowiem budził on i zawsze budzi niepokój ludzkiego sumienia. Jest znakiem miłości, która się otwiera na każdego człowieka. Jezus, otwierający na Krzyżu swe ramiona, rezygnuje z jakiegokolwiek ochrony, jaką my często roztaczamy wokół siebie. Ten gest jest wzmocniony obrazem otwartego serca, które oddaje do dyspozycji wszystkich to, co najbardziej intymne i osobiste. Jezus na Krzyżu zrezygnował ze swojej siły, by „cicha” moc Boga okazała się silniejsza niż siła wszystkich ludzi i uświadomiła nam, że zawsze do niej będzie należeć ostatnie słowo. Akceptacja Krzyża przejawia się w spokojnej, milczącej i opanowanej postawie wobec życia. Człowiek, przyjmując Krzyż, przyjmuje niepowodzenia, ma odwagę przyjąć siebie takiego, jaki jest. Krzyż wyzwała go od samego siebie, wyjawia mu prawdę, od której ucieka. Znoszona z wiarą choroba jest posłuszeństwem Bogu i twórczą gotowością, staje się dla nas objawieniem odkupienia i w radykalny sposób przemienia nasze życie. Akceptacja cierpienia jest jednocześnie drogą do wyzwolenia się z niego. Wielu ludzi cierpi dzisiaj na nerwice, bo nie przyjmują Krzyża, nie chcą przyjąć prawdy o sobie. W chrześcijaństwie wpisany jest Krzyż i jest on znakiem tożsamości każdego z nas, jest naszym znakiem rozpoznawczym. Chrześcijanie mają w nim swoje korzenie, ale nie utożsamiają go z cierpiętnictwem. Krzyż wskazuje na głęboke sens cierpienia i otwiera człowieka na mistrium samego Boga. Jest bramą, wprowadzającą w Boże życie i nasze zbawienie. Krzyż jest znakiem solidarności Boga z cierpiącym człowiekiem.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

MIŁUJĄCY BOGA

„Wspomnij na życie wieczne! Spójrz w Niebo i patrz na Tego, który w nim króluje. Koniec krótkiego życia tutaj jest już bliski!”. Patrzeć w Niebo, aby nie stracić go dla ziemi, jest tym co możemy zrobić dobrego na świecie. Mieć oczy wpatrzone w Chrystusa i przyznawać się do Niego przed światem, a gdy trudy codzienności i bycia pobożnymi, będą nam się wydawały zbyt twarde, śpiewajmy ze Świętym Franciszkiem: „Za nadziei sprawą, trudy mi zabawą”. Nie rezygnujmy z pracy nad sobą i rozwoju duchowego, bo kto się nie rozwija, ten się cofa. Na ćwiczenia duchowe znajdziemy zawsze czas i miejsce, bo to na tym świecie przede wszystkim powinniśmy robić. „Święty Ludwik, król doskonały w wojnie i pokoju, który z nieporównanym staraniem wymierzał sprawiedliwość i rządził narodem, co dzień bywał na dwóch Mszach, odmawiał Nieszpory i przeprowadzał rozmyślanie; co piątek nawiedzał szpitale, spowiadał się i biczował; bardzo często słuchał Słowa Bożego i narad duchowych. A przy tym wszystkim czuwał nad dobrem narodu i nie zaniechał żadnej sposobności jak najlepszego służenia mu we wszystkim; także jego dwór był świetniejszy niż za któregośkolwiek z jego poprzedników”. Nie mały wpływ na jego wychowanie miała matka – św. Blanka Kastylijska, która w młodości tak powiedziała swojemu dziecku: „Synu wolałabym cię widzieć na marach niż w grzechu”. Podejmijmy więc stałą współpracę z Bogiem, aby pokonać nasze słabości i pokusy jakie niesie życie, a Pan doda nam siły i czasu do należytego wykonania wszystkiego, co do nas należy. Wszyscy jesteśmy powołani do przyjaźni z Chrystusem, który prowadzi nas do Ojca w Duchu Świętym. Kto trwa w miłości, pragnie spędzać jak najwięcej czasu z Umiłowanym, bo miłość pragnie się spalać. Złożmy Panu w ofierze nasze życie, naszą codzienność, wyznając głośno, że pragniemy być blisko Niego i Jemu służyć, bo



cóż może mieć większą wartość. Oczyszczajmy nasze serca regularnie podczas spowiedzi, wystrzegając się grzechu każdego, który rani Bożą Miłość. Pan przyjmuje nasze dobre postanowienia, które są miłe Jego Boskiemu Majestatowi i nie chciałby, żeby się wstydziło Jego Krzyża. Szczerze opowiedzenie się za Chrystusem zobowiązuje nas do wypełniania tego, co mówimy i jest czytelnym znakiem dla świata, w którym funkcjonujemy. „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi” (Mt 5, 37). Trwajmy i wytrwajmy w naszym postanowieniu życia pobożnego, bo Królestwo Boże jest bliskie.

**Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego
pt. „Filotea” - opracowała Marzena Zoch.**

WIEŚCI Z BUDOWY



Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę i upiększanie naszej świątyni.

W miesiącu lipcu w zbiórce po rodzinach zebrano kwotę

12 tys.490 zł.

Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.

► dokończenie ze str. 4

Msza święta to dobro, trzeba powiększyć jeszcze to dobro o jeden wymiar Kościoła. Można powiedzieć, że nie-dziela to także dzień Kościoła. Msza święta uobecniając wielkie wydarzenia zbawcze, Zmartwychwstanie Chrystusa, Zesłanie Ducha Świętego gromadzi przy tych wydarzeniach wiernych, aby obchodzili ich pamiątkę. W ten sposób zgromadzeni jednoczą się z Bogiem Ojcem przez Syna w Duchu Świętym, a w Bogu jednoczą się między sobą. Tak, jak my teraz tu zgromadzeni. Msza święta objawia Kościół. Dzięki temu wszystkim, którzy uczestniczą we Mszy świętej dana jest możliwość doświadczenia i głębokiego przeżywania rzeczywistości Kościoła. To doświadczenie i przeżywanie rzeczywistości Kościoła poprzez uczestniczenie we Mszy świętej jest jeszcze jednym elementem obecnym w świętowaniu niedzieli. Sprawia, że niedziela, dzień Boga Stwórcy, dzień Zmartwychwstałego Chrystusa, dzień Ducha Świętego jest także dniem Kościoła i dniem człowieka, dniem każdego z nas. Świętowanie niedzieli jako dnia człowieka opiera się na odpoczynku i radości. W niedzielę mamy odpocząć i w niedzielę mamy się rozradować. Tego chce Bóg, a chce tego, ponieważ nam to jest potrzebne. Bóg nas miłuje i chce tego dobra dla nas. Odpoczynek nie polega na jałowej bezczynności, wywołującej czasem uczucie nudy. Odpoczynek powinien stać się źródłem duchowego ubogacenia, dlatego należy go odpowiednio zaplanować. Trzeba niedzielę sobie zaplanować. W planowaniu odpoczynku niedzielnego trzeba oczywiście zabezpieczyć czas na Mszę świętą niedzielą. Odpoczynek w pewnym sensie jest rzeczą świętą. Człowiek obdarzony ogromną władzą nad światem mógłby zapomnieć, że Bóg jest jego Stwórcą. Od Boga wszystko pochodzi i zależy, mógłby człowiek o tym zapomnieć i to się rzeczywiście człowiekowi przydarza do tego stopnia, że niekiedy człowiek stawia człowieka na miejscu Boga. Odpoczynek umożliwia także zregenerowanie sił ciała i ducha. Pozwala sprowadzić do właściwych proporcji codzienne troski i zajęcia. Rzeczy materialne, o które trzeba zabiegać w ciągu tygodnia, w niedzielę powinny dać pierwszeństwo

wartościom duchowym. Z odpoczynkiem niedzielnym powinna łączyć się radość, ludzie cieszą się z niedzieli. Wielką radość mogą nam dać spotkania z bliskimi w gronie rodziny, wśród przyjaciół. Spotkania dają nam radość, gdy je mamy także z osobami samotnymi, chorymi i posuniętymi w latach, spotkania z ludźmi biednymi, potrzebującymi. W ostatnich latach modny stał się w niedzielę handel, na giełdach, w supermarketach, w sklepach, w sklepikach, w kioskach. Ludzie w niedzielę kupują, sprzedają, handlują, niektóre supermarkety reklamują nawet ceny niższe, jeżeli ludzie przyjdą kupować w niedzielę. To już przekroczenie granic wszelkiej przyzwoitości. Przyjrzyjmy się, jak my planujemy niedzielę, dzień Pański. Zaciera się w świadomości ludzi charakter świąteczny niedzieli. Owego świętowanie potrzebne jest i odnowienie pamięci niedzieli jako o dniu świętym. „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił”. W centrum świętowania niedzieli winna być Msza święta. Uczestniczenie we Mszy świętej niedzielnej nie powinno dziś być dla nikogo trudnością w każdym, bowiem kościele odprawia się więcej Mszy Świętych. Można już w sobotę wieczorem uczestniczyć we Mszy Świętej, zwaną pierwszą Mszą niedzielą lub przedświąteczną. Ogromna odpowiedzialność ciąży na tych rodzicach, którzy bez poważnego powodu opuszczają Mszę świętą niedzielą dając zły przykład swoim dzieciom. Albo wysyłając dzieci na siłę do kościoła na mszę świętą sami na nią nie idą. Wierni, którzy z powodu choroby, wieku lub innej poważnej przyczyny nie mogą udać się na Mszę świętą niedzielą do kościoła, niech dołożą starań, aby jak najpełniej duchowo, z oddalenia we Mszy świętej uczestniczyć przez lekturę czytań i modlitw mszalnych, a także przez pragnienie Komunii Świętej. Chociaż śledzenie Mszy świętej przez telewizję czy radio nie wypełnia obowiązku niedzielnego, jednak może być cenną pomocą w przeżywaniu Eucharystii i niedzieli jako dnia świętego dla ludzi, którzy nie mogą udać się na niedzielne zgromadzenie. Niech garść tych myśli zachęci każdego z nas do refleksji nad moim świętowaniem Dnia Pańskiego.

Ks. Mariusz

INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc wrzesień



**„O Boże błogosławieństwo dla dzieci i młodzieży,
za ofiary wojen oraz o pokój na Bliskim Wschodzie i na Ukrainie”**

Statystyka parafialna lipiec 2024

Sakramentu chrztu udzielono 2 dzieciom.

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano - bezpośrednio po Mszy Świętej oraz od 17.00 do 17.45



Mój Chrystus

Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



Parafia p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

83-110 Tczew, ul. Jodłowa 15

www.chk.tcz.pl

tel. 58 533 89 29 Ks. Proboszcz Janusz Gojke

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Sebastian Baś

tel. 58 532 59 25 Ks. Wikariusz Mariusz Malejko

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie